№ 341. Łódź Poniedziałek 20 grudnia 19[redacted]

GŁOS PO[redacted]

Dziennik polityczny, sp[redacted]

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4.

Adres Redakcji i Administracji: [redacted]
Piotrkowska 106. Telefon 199. [redacted]

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Rezolucja polaków amerykańskich.

Warszawa, 19 grudnia (PAT). Polacy, zamieszkali w parafji św. Michała Archanioła Glen Lyon w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, zebrani na wiecu. celem wypowiedzenia się w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku powzięli następującą rezolucję. Przesyłając braciom naszym górnoślązakom, gotującym się do plebiscytu, najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy szczerego podziwu oraz wdzięczności naszej za ich wytrwałość w walce o zagrożone prawa. Zaklinamy też rodaków na Górnym Śląsku, aby w walce swej o prawa Ojczyzny naszej nie osłabili ani na chwilę, aby nie dopuścili do tryumfu wrogów naszego narodu. W chwili tej przeznaczenia jesteśmy z wami całem sercem i duszą i prosimy was, abyście aż do końca wypełnili swój obowiązek święty względem polskiej ziemi i polskiego ludu, a zaręczamy wam, że pomoc naszą najserdeczniejszą mieć będziecie aż do pełnego zwycięstwa. Głosujcie wszyscy za przyłączeniem Śląska Górnego do Rzeczpospolitej polskiej.

Glen Lyon w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki, za obecnych podpisali: ks. Franciszek Wsywacz proboszcz Piotr Zydanowicz prezes, Jakób Zarzycki sekretarz, Jan Kamionka, Mrzonka.

Zjazd rad zawodowych w Bytomiu.

BYTOM, 19 grudnia. (Pat). Dzisiaj odbył się tutaj zjazd członków rad zawodowych wszystkich zawodów zorganizowanych w zjednoczeniu zawodowem polskiem, liczącem na Górnym Śląsku 200,000 członków. Po za kwestjami zawodowemi zajmowano się także sprawami, dotyczącemi plebiscytu. Przyjęto najpierw jednogłośnie rezolucję, proponowaną przez okręg Zborowski, protestującą przciwko wnioskowi ze strony niemieckiej o wydaleniu kom. Korfantego, a wzywającą do strejku generalnego na wypadek, gdyby wniosek przez komisję międzysojuszniczą został uwzględniony. Następnie referował prezes Zjednoczenia p. Rymek nad sprawą głosowania emigrantów: Pośród zebranych nadeszły do biura zjazdu rezolucje, zasadniczo nie różniące się. Pierwsza z nich brzmi, jak następuje: Członkowie rad zawodowych wszystkich zawodów, zorganizowani w zjednoczeniu zawodowem polskiem, zebrani na konferencji w Bytomiu 16 grudnia 20 r. uchwalają co następuje: Zważywszy, że głosowanie emigrantów sprzeciwia się art. 8 traktatu pokojowego, który mówi wyraźnie, że mieszkańcy Górnego Śląska mają głosować; 2) Zważywszy, że emigranci polacy w Niemczech pozbawieni są możności wypowiedzenia swego zdania i są narażeni na najgorszego rodzaju prześladowania, co znowu sprzeciwia się traktatowi pokojowemu; 3) zważywszy, że emigrantom polakom uniemożliwi się przyjazd na głosowanie, podczas, gdy niemcom udziela się wolną podróż, wynagrodzenie za stratę czasu i inne udogodnienia; 4) zważywszy dalej, że emigranci urzędnicy, względnie żołnierze, zmuszeni będą jechać na głosowanie pod grozą różnych prześladowań ze strony władz niemieckich; 5) zważywszy nareszcie, że Niemcy kupują sobie poprostu głosy emigrantów za udzielanie znacznych korzyści materjalnych, to jest korupcją najgorszego rodzaju, zebrani protestują, jaknajenergiczniej przeciwko sfałszowaniu woli ludu górnośląskiego przez wprowadzenie na plebiscyt ludzi, których nic z Górnym Śląskiem nie wiąże, a którzy są najęci za pieniądze rządu niemieckiego.

Zebrani oświadczają uroczyście, że wszelkiemi moralnie dozwolonemi środkami będą się starali unicestwić to niesłychane w dziejach fałszowanie głosowania. W ostateczności są zebrani zdecydowani zawezwać robotników do rozpoczęcia strejku generalnego. Rezolucję tą przyjęto jednogłośnie. Mimo to, że kierownicy Zjazdu przestrzegali przed rzuceniem haseł strejku generalnego, uchwalono także wniosek dodatkowy wzywający biuro Zjazdu, aby rezolucję tę przesłano telegraficznje komisji międzysojuszniczej w Opolu i Radzie ambasadorów w Paryżu.

Z pośród uczestników Zjazdu odzywały się głosy: „Gdy przyjadą emigranci, górnicy zastrajkują i pójdą ich przywitać na granicy".

Konflikt polsko-litewski w Lidze narodów

Z Genewy donoszą: Rada Ligi narodów obradowała nad sprawą polsko-litewską i postanowiła doprowadzić do urzeczywistnienia konsultację ludową w okolicy Wilna. — Komisja pod przewodnictwem Chardiniego zbierze się wkrótce w Warszawie i weźmie udział w pertraktacjach, które się rozpoczęły między polakami i litwinami w sprawie sposobu przeprowadzenia konsultacji ludowej i w sprawie oznaczenia terytorjów, na których ma się odbyć plebiscyt. Rada poleciła sekretarjatowi przestudjowanie spraw odnoszących się do konsultacji ludowej w celu podjęcia dalszych obrad nad tą sprawą na przyszłem posiedzeniu w m. lutym.

Kronika polityki polskiej.

— Prezydent Leygues przyjął na posłuchaniu posła polskiego hr. Zamojskiego.

Na Pomorzu.

Toruń, 19 grudnia.—(PAT)— Nowopowstałe stronnictwo Obrony Pomorza będzie miało swój organ codzienny pod tyt. „Dziennik Pomorski" i redakterem nowego pisma jest pan Roman Kwiatkowski. Od styeznia r. p. narodowa partja robotnicza wydawać będzie w Toruniu nowe pismo pod tytułem „Obrona Ludu". Wyszedł tu pierwszy numer dziennika „Słowo Pomorskie". Nowe plsom nie reprezentuje wyraźnie żadnego stronnictwa politycznego. Wychodzi ono w miejsce wykupionych niedawno pismo niemieckich.

Z obozu w Dąbiu.

Warszawa, 19 grudnia (PAT). W związku z podanymi przez prasę wiadomościami co do okoliczności ucieczki z obozu w Dąbiu internowanych tam komunistów Min. spraw wewnętrznych łącznie z Min. spraw wojskowych sformowały specjalną komisję, która udała się już do Dąbia, celem przeprowadzenia dochodzenia na miejscu.

Kwarantanna na Rusi Przykarpackiej.

Praga, 19 grudnia (PAT). Poselstwo polskie w Pradze komunikuje iż czesko-słowackie Min. spraw zagr. zawiadomiło mającym wkrótce nastąpić zaprowadzeniu ścisłej kwarantanny sanitarnej na Rusi Przykarpackiej.

Z Ligi Narodów.

Paryż, 19 grudnia (PAT). H. W dzisiejszem posiedzeniu Ligi narodów wzięli udział delegaci Austrji, Bułgarji, Albanji i Finlandji. Zgromadzenie rozpatrywało sprawę mandatów. Borgeois odpowiadając na pewne zarzuty, uczynione przez Roberta Cecila odnośnie do ograniczenia mandatów, oświadczył, że sprawa odpowiedzialności jest uregulowana przez postanowienia traktatu pokojowego. Należy udzielić młodym państwom Rady ażeby postępowały roztropnie i dać dowody cierpliwości. Mimo różnorodnych pogłosek niekorzystuych o Lidze narodów niema mowy o tem, ażeby [illegible] miała się rozwiązać. Na [illegible] Vivianiego zgromadzenie [illegible] do Rady Ligi propozycję [illegible] Jonescu, ażeby utworzyć ekspedycję wojskową celem niesienia pomocy Armenji.

Genewa. 19 grudnia, (PAT) — Szw. Agencja Telegraficzna donosi: W dzisiejszem zgromadzeniu Ligi Narodów wziął udział także austrjacki delegat Menzdorff. — Przedstawił on powody wstrzymania się od głosowania co do przyjęcia Austrji. Na końcowym posiedzeniu przyjęto wniosek apelujący do wszystkich krajów, aby poparły Polskę w walce z tyfusem. Pod koniec posiedzenia zabrał głos szwajcarski prezydent Motta i wygłosił mowę pożegnalną. Podniósł on, że zgromadzenie okazało swoje dobre intencje przyjmując do swego grona Austrję i Bułgarję. Dowiodło ono w ten sposób, że obydwa te kraje nie apelowały nadaremno do wielkoduszności i lojalności zwycięstw.

Z konferencji brukselskiej.

Paryż, 19 grudnia. (PAT). Z Brukseli donoszą, że konferencja wysłuchała na rannem posiedzeniu sprawozdania niemieckiego w sprawie zastosowania klauzul ekonomicznych traktatu i następnie wynikłych dla Niemiec następstw wskutek utraty marynarki handlowej. Sprawy te, będą szczegółowo omawiane w dniach następnych, aż do posiedzenia poniedziałkowego.

Bruksela, 19 grudnia. (PAT)— Konferencja rzeczoznawców na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała dalszych wywodów delegatów niemieckich. Następnie delegaci koalicyjni wybrali z pośród siebie ściślejszy komitet, który ma z delegatami niemieckimi omówić podniesione przez nich szczegóły. Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

W Grecji.

Paryż, 19 grudnia, (PAT). Z Aten donoszą o zamachu generała Zymbrekakisa, dowódcy wosk greckich w Tracji, który usiłował wywołać wśród wojsk swoich ruch powstańczy.

Paryż, 19 grudnia. (Pat.) Gen. Imbrakakis. komendant wojsk greckich w Tracji, chciał wywołać tam powstanie przeciwko Konstantynowi. Próby zupełnie się nie powiodły. Generał ów wraz z 70 oficerami uciekł do Konstantynopola.

Koalicja a Grecja.

Paryż, 19 grudnia. (PAT). Według dziennika „Le Temps", rząd francuski i angielski nie powzięły jeszcze żadnej decyzji w sprawie odwołania swoich ministrów z Aten.

Paryż, 19 grudnia. (PAT). Niektóre dzienniki podają, że Legues, Lloyd George i Giolitti, mają się wkrótce zjechać w Nicei. Wiadomość ta jest przedwczesna, ale pertraktacje w sprawie powrotu na tron Konstantyna trwają dalej między 3 mocarstwami.

Z parlamentu czeskiego.

Praga, 19 grudnia. (PAT). Cz. B. P. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przyszło do bardzo burzliwych scen podczas dyskusji nad projektem ustawy w sprawie upaństwowienia kolei prywatnych. Niemieccy posłowie mieszczańscy bili nieustannie w pulpity podczas, gdy przewodniczący bez przerwy dzwonił celem przywrócenia porządku. Podczas dyskusji powtarzały się w dalszym ciągu te sceny, tak że mówców nie można było usłyszeć. Podczas przemówienia jednego z posłów czeskich, posłowie niemieccy rzucili się na trybunę, celem uniemożliwienia dalszych obrad. Odparła ich jednak straż parlamentarna.

Po skończonem przemówieniu sprawozdawcy, przystąpiono do głosowania. Niemieccy posłowie mieszczańscy przed ukończeniem głosowania, wśród głosów protestu, opuścili salę. Następnie przyjęto ustawę w pierwszem czytaniu. Prezydent zaproponował wykluczenie szeregu posłów niemieckich względnie na 10 posiedzeń.

Traktat handlowy austro-węgierski.

Wiedeń, 19 grudnia. (Pat.) Rokowania pomiędzy rządem austrjackim i węgierskim w sprawie traktatu handlowego doprowadziły do pełnego porozumienia. Ustalono tekst tymczasowego traktatu handlowego i ułożono go w paragrafy. Zawarto także umowę w sprawie uregulowania ruchu kolejowego między Austrją, Węgrami i Rumunją w sprawie traktatu kompensacyjnego upływającego z końcem grudnia ułożono się, aby umowę kompensacyjną przedłużyć o 2 miesiące.

„Sąd" nad angielskimi politykami.

Wybryki bolszewickie.

Moskwa, 19 grudnia. (PAT)— Radjo. — W Rostowie nad Donem w domu nauki i sztuki odbył się sąd nad angielskimi politykami: Lloydem Georgem, Cursonem i Robertem Cecilem, którzy zostali postawieni w stan oskarżenia za to, że usiłują zgnieść kasę robotniczą. Na rozprawy przybyło wielu robotników. Sąd orzekł, że burżuazja jako zamknięta w sobie klasa, powinna być oddana władzy proletarjatu, poszczególni kierownicy rządów kapitalistycznych powinni być izolowani tak, aby nie mogli brać udziału w regulowaniu bieżących zagadnień.

Kronika telegraficzna.

(PAT). Paryż, 19 grudnia. W procesie przeciwko generalnej konfederacji pracy adw. Bertant udawadniał, że funkcjonarjusze mają prawo zrzeszania się tak, jak wszyscy inni robotnicy. Adw. Lafont podnosił, że rozwiązanie konfederacji w stadjum obecnego przesilenia jest niemożliwym.

(Pat.) Paryż, 19 grudnia. Izba uchwaliła 41 głosami przeciw 18 projekt ustawy, mający na celu reorganizację kolei.

(PAT) PARYŻ, 19 grudnta. Z Bordeaux donoszą, że sekretarz stanu poczt i telegrafów dokonał uroczystego aktu otwarcia radjostacji wybudowanej w okolicy Bordeaux.

Irlandja w walce o niepodległość

Mimo, że wedle ostatnich relacji z Irlandji, przewódcy „sinnfeinistów" byliby skłonni do pewnych ustępstw, by zakończyć krwawą walkę z anglikami, relacje, jakie dochodzą dotychczas z terenów walki domów Królestwa W. Brytanji brzmią przeraźliwie. Walka, krwawy terror z jednej strony i bezwzględny odwet z drugiej, trwają bez przerwy. Jednego dnia pada 22 anglików i pięciu „sinnfeinistów", to znów cyfra angielskich żołnierzy jest wyższa, wogóle bitwa wre zacięta, nieustępliwa.

Wiele ulic w Dublinie, a zwłaszcza te, w których wyłącznie niemal mieszkają patrjoci irlandcy,

są zupełnie zamknięte, nikt z ludzi nie może ich opuścić, nikt ulic tych przekroczyć.

Nieraz usiłują powstańcy przełamać się z bronią w ręku przez te zapory, ale tu stają na przeszkodzie uzbrojone od stóp do głów oddziały wojsk angielskich, które po ostrzeżeniach, przechodzą do użycia broni.

We wszystkich ulicach Dublina, z których niejedne zmieniły się wprost w wojskowe obozy, przeprowadza się dokładną rewizję osobistą i papierów przechodniów. Często mężczyzna; przechodzący musi zdjąć ubranie, a z kapelusza jego wyrywa rewidujący podszewkę, by sprawdzić czy nie kryje się pod nią niebezpieczna propaganda.

Ale ludność Dublina tak już przywykła do tych wrogich postępków anglików, że nikt na to nie zwraca uwagi.

A przecież równocześnie sroży się nad stolicą „zielonej wyspy" zaostrzony stan oblężenia, nikt po godzinie ósmej wieczór nie może opuszczać swego mieszkania.

Straż nad Dublinem i rewolucjonistami dzierżą zupełnie pewne, oddane Anglji wojska, t. zw. „kadeci", byli oficerowie armji angielskiej, dowodzą drobnymi oddziałami angielskiej straży. Ale też ci „kadeci" coraz częściej padają ofiarą walk ulicznych.

Na Ukrainie.

Rozkład wśród bolszewików ukraińskich.

Partja komunistyczna bolszewików ukraińskich, która faktycznie kierowała polityką moskiewską na Ukrainie, rozdzieliła się obecnie na dwa obozy. Ostatnie dzienniki bolszewickie drukują sprawozdania z posiedzeń komunistycznych, z których okazuje się, że w ostrej opozycji wobec bolszewików stanęli: Eugeniusz Kasianeńko, redaktor byłej „Gazety Robotniczej", urzędowych „Wistej", „Czerwonej Prawdy", agronom Andrzej Kasianeńko, O. Ghimenko redaktor „Bolszewika", Jerzy Zawada publicysta bolszewicki i M. Czeresznewyj redaktor „Borot'by". Jak widać z nazwisk tych działaczy komunistycznych, konflikt ma bardzo poważne znaczenie.

Unieważnienie ślubów.

Rząd Rakowskiego wydał dekret, że wszystkie śluby kościelne, bez względu na religję, są nie ważne i niczem nie zobowiązują ani męża wobec żony, ani na odwrót.

Co się dzieje w Palestynie.

Wielka Brytanja popiera ruch sjonistyczny w Palestynie, równocześnie jednak londyńska prasa ogłasza bardzo pozytywne wiadomości o niebezpiecznych wewnętrznych starciach, spowodowanych przez ruch ten w Palestynie.

Ze świadectw wiarogodnych informatorów wynika, że opór i niechęć ludności mahometańskiej przeciw nowych przybyszom żydowskim staje się z każdym dniem intensywniejsza. Organizatorowie ruchu sjonistycznego zapewne nie powodowali się żadnymi wrogimi zamiarami wobec ludności mosfermickiej nie myśleli o dowolnem wywłaszczaniu ich, ani o gwałceniu ich tradycjonalnych zwyczajów. Niemniej jednak fakty te zdarzają się.

Dr. Gottheil z uniwersytetu Kolumbja, znany i bardzo ceniony przedstawiciel żydowstwa, którego szczerości nie można podawać w wątpliwość przeczy wprawdzie wiadomościom o tych wykroczeniach, podanych w prasie angielskiej. Przeciw niemu jednak występuje znaczna liczba świadków naocznych, a wielu z nich są również żydami.

Z powodów natury technicznej numer dzisiejszy wychodzi w zmniejszonym formacie. Ogłoszenia zostały odłożone do jutrzejszego numeru. Z tych również względów dział „Rozrywki" ukaże się w następnym numerze.

Wiadomości bieżące.

—z—

Mąka dla Łodzi.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie komisji handlowej przy zgromadzeniu majstrów piekarskich, na którem przewodniczący komisji zdał relację ze stanu sprawy dostawy mąki z Rumunji. Zaznaczył on, że wpłacone zostało komisjonerom 4 pro mille, co stanowi 120.000 mk. Mąka będzie przez tegoż komisjonera wyładowana we Lwowie. Prawo wwozu z ministerstwa aprowizacji otrzymano.

Przeszkodą do szybkiego otrzymania tej mąki jest brak zezwolenia na przywóz z PUZAPP.

* * *

Z Kalisza w tych dniach nadejdą pierwsze wagony mąki, przeznaczonej do wypieku chleba pozakontyngensowego. Wobec tego oczekiwać należy zniżki cen chleba pozakontyngensowego już w dniach najbliższych.

Dowóz nabiału do Łodzi.

Mając na względzie rozwinięcie skuteczniejszej kontroli nad handlarzami nabiału, który w wypadkach stwierdzenia fałszerstwa sprzedawanego artykułu bardzo często podają fałszywe nazwiska i adresy i w wysokim stopniu utrudniają akcję administracyjnokarną, komisarz rządu na m. Łódź, poleca ściśle przestrzegać wniosku Państwowego Zakładu Badania Żywności i przedmiotów Użytku w Łodzi, aby do 1 stycznia 1921 r. handlarze, przywożący nabiał do miasta bezwarunkowo posiadali przy sobie urzędowe zaświadczenie, na prawo sprzedaży nabiału wydane przez Komendę Policji na m. Łódź.

Ponadto, winni oni również mieć przy sobie dowody osobiste. Handlarze, niestosujący się do powyższych zarządzeń, będą po wskazanym terminie pociągani do odpowiedzialności i pozbawieni prawa dowozu nabiału do miasta.

Z komisji płac minimalnych.

Jak nas informują, w komisji płac minimalnych 4-ch stowarzyszeń pracowniczych, pertraktacje z krajowym związkiem przemysłu włókienniczego, zostały już ukończone i minimum płac pracowników firm, należących do rzeczowego związku, określono: praktykant biurowy 4,000 mk. miesięcznie, maszynistka i biuralista 7,000 mk. miesięcznie; stenotypistka i kantorzysta 8,000 mk. miesięcznie.

Ze związkiem przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego pertraktacje nie zostały jeszcze ukończone; ostateczne załatwienie przez powyższy związek sprawy płac pracowników nastąpi w najbliższych dniach.

O byt urzędników państwowych.

Dnia 21 grudnia r. b. (wtorek) o g. 4 i pół pp. w Sali Koncertowej (Dzielna 18) odbędzie się zebranie urzędników państwowych w Łodzi w celu omówienia spraw materialnych i aprowizacyjnych.

Każdy wstępujący na salę winien wykazać się dowodem, iż jest urzędnikiem państwowym. Pracownicy państwowo zorganizowani na sposób wojskowy w zebraniu udziału nie biorą.

Dookoła strajku dozorców.

Zgodnie z uchwałą Rady miejskiej na sobotę została zwołana w urzędzie mieszkaniowym konferencja delegatów poszczególnych zw. zaw. i Stow. rzemieślników, by obradować nad sprawą likwidacji strajku dozorców domowych.

Ponieważ delegaci Polskiego związku dozorców domowych niestawili się konferencja nie doszła do skutku.

Składki gminne wyznaniowe.

Władze centralne zwróciły uwagę wojewody, starosty i komisarza rządu na Łódź, że od dziesiątków lat do ponoszenia wszelkich ciężarów na utrzymanie instytucji gminnych — religijnych, oświatowych i filantropijnych oraz duchowieństwa i innych funkcjonarjuszów gminy stale pociągana bywa jedna i taż sama bardzo nieznaczna część członków gminy.

Zarząd gmin w miejsce jedynie racjonalnego, t. j. możliwie równomiernego rozkładu podatku gminnego na wszystkie warstwy członków gminy, z wyjątkiem jedynie zupełnie ubogich, uciekają się do coraz większego i z każdym rokiem wciąż rosnącego obarczania jednej i tejże samej nieznacznej liczebnie grupy.

Następstwem jest fakt, iż gdy przed dwoma laty przeciętna cyfra składki gminnej na jednego płatnika rzadko przekraczała sumę 150 — 200 mk., dziś dosięga ona już gdzieniegdzie 700 mk. Pojedyncze składki dochodzą do 7,000 i 10,000 mk. Nakładanie przez zarządy gmin olbrzymich składek nie osiąga zupełnie celu, interesowani odmawiają zapłaty, a w następstwie drogą rekursu do władz nadzorczych uzyskują redukcję. Powoduje to roztrój całej gospodarki gminy, upadek tej insytucji a przedewszystkiem nędzę duchowieństwa, obecnie już licznie apelującego do ministerjum o pomoc.

Taki stan rzeczy nie może być tolerowany, tembardziej, że w łonie samych gmin wyznaniowych ujawniają się stale walki, zatargi, a nawet liczne nadużycia na tle świadomego faworyzowania jednych członków gminy kosztem drugich. Dla zapobieżenia nienormalnym stosunkom szkodliwym i dla interesów finansowych państwa, wydać należy rozporządzenie, zmuszające do płacenia składek wszystkich członków gminy, z wyjątkiem ubogich.

Rozbiórki domów.

Delegacja budowlana zakwalifikowała do rozbiórki następujące domy drewniane, które z powodu starości groziły zawalaniu: Edwarda Wagnera, Kilińskiego 107, F. Starka i A. Klinga, Południowa 40, Stefana Franca, Nowo-Pabjanicka 29, Ewalda Menda, Fajfra № 35, Stanisława Izydorczyka, Zarzewska 37, Józefy Rotkowskiej, Andrzeja № 16, Franciszka Tomczaka, ul. 6-go Sierpnia 44.

Przygnieciony belką.

Onegdaj przy ul. Franciszkańskiej № 18, na placu gdzie mieści się skład drzewa, w czasie układania takowego przez trzech robotników, jednego z nich spadająca belka przygniotła, przez co poniósł śmierć na miejscu. Zabity nazywa się Marciniak Andrzej, zam. przy ul. Sikawskiej 15. Zwłoki zabezpieczono do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich i zawiadomiono urząd śledczy.

Pożar.

Wczoraj o godz. 4 m. 30 wybuchł pożar w domu pod № 6 przy ul. Szkolnej. Od palących się gałganów zajął się dach. Z ratunkiem pośpieszyły I, II i V oddziały straży ogniowej ochotniczej. O godzinie 7 wieczorem pożar umiejscowiono. Straty wynoszą około 30,000 marek.

Co kradną?

Ze składu skór mieszczącego się przy ul. Ogrodowej i należącego do Szlamy Pinkusiewicza niewykryci złoczyńcy skradli różnych skór na sumę 150,000 mk.

— Ze składu manufakturowego przy ul. Nowomiejskiej 23, należącego do Hersza Sztyfta, niewykryci złoczyńcy skradli różnego towaru na sumę 100 tysięcy mk.

— Z mieszkania Goldberga Szamka przy ul. Alei I Maja 16, skradziono różnych rzeczy na sumę 35,000 mk.

— Z mieszkania Feliksa Kalma, zamieszkałego przy ul. Nowo-Targowej 4 skradziono różnej garderoby na sumę 30,000 mk.

— Ze strychu domu przy ul. Milsza № 59 skradziono bieliznę na sumę 21,000 mk., należącą do lokatorów tegoż domu: Mass Karoliny, Żóraw Apolonji i Weteli Pauliny.

Kronika ekonomiczna.

Czesi i niemcy utrudniają dowóz do Polski.

Dowóz towarów do Polski szlakami kolei czeskich i niemieckich napotyka od dłuższego już czasu na utrudnienia i szykany ze strony władz niemieckich i czeskich. W ostatnich tygodniach trudności te przybrały takie rozmiary, iż stan obecny uważać można niejako za formalną blokadę Polski przez Czechy i Niemcy.

Blokada ta jest tak ściśle stosowaną, że nawet towary oddawna zamówione, a niejednokrotnie i zapłacone, przedostać się do Polski nie mogły. W ten sposób przywóz z Czech, Austrji niemieckiej, Jugosławji, Węgier, Niemiec, oraz dalszego Zachodu jest zupełnie w chwili obecnej faktycznie wstrzymany. Do niedawna sfery zainteresowane w celu ominięcia tranzytu czeskiego, posługiwać się mogły przewozem na linjach niemieckich, obecnie wskutek konfliktu gospodarczego z Niemcami i ta droga również okazała się niedostępną.

Tego rodzaju warunki, uniemożliwiające zaopatrzenie Polski w artykuły, niezbędne do celów technicznych, przemysłowych, lekarskich i t. d. przedstawiają poważne niebezpieczeństwo i zagrażają komplikacjami w życiu gospodarczem kraju naszego.

Ze świata.

—x—

Ludzie z błonami do pływania.

O dziwnej nadzwyczaj rasie ludzi, która u nóg między palcami posiada błony pływacze, opowiada angielski urzędnik kolonjalny Monkton w książce wydanej właśnie teraz p.t. „Doświadczenia z czasów mego pobytu w Gwinei". Lud ten żyjący niemal ciągle w wodzie, nazywa się Agajambu. Błona u nóg jest u nich tak delikatna, jak zmoczona bibuła, pędzą życie w bagniskach, a woda jest tak dalece ich żywiołem, że niemal całkiem prosto stoją w wodzie, nie dotykając gruntu. Łapią w wodzie kaczki, dając nurka i chwytają je za nogi. Żywią się rybami, ptactwem wodnem, sagiem i korzeniami nenufarów. Chaty ich zbudowane są na palach bezpośrednio nad wodą. Pod chatami utrzymują świnie, które pasą na swój użytek i handel.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 95.—. Kwartalnie Mk 285.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 120.—. Kwartalnie 360.— Zagranicą Mk. 150.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 5.— fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 1.— M. za wyraz, najmniej 10.— Mk. Poszukiwanie pracy 75 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 15.— Mk., w tekście 20 Mk po tekście 10.— Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 7.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 300 po tekście. Za termin. druk ogł. i ofiar adm. nieodpowiada

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86